Oprawiono w r. 1942.

N° 2

1

N. Inw. 4220.

Doręcznik Epikteta.

1830. Wilno 27. Stycznia.

XXXVI

Podręcznik (ἐγχειρίδιον) Epikteta.

Rozdział 1.

1. podział rzeczy. 2. własności rzeczy. 3. skutek złego i dobrego sądzenia. 4. żądze i próżności starych razem niemożna. 5. rzecz każdą roztrząsać.

§ 1. Są rzeczy jedne w naszej mocy, a drugie nie w naszej. W naszej mocy, mniemanie, popęd, żądanie, wstręt, a jednym słowem, wszystkie nasze sprawy. Nie w naszej zaś mocy, ciało, majętność, sława, urzęda: a jednym słowem, wszystkie nie nasze sprawy.

§ 2. Rzeczy będące w naszej mocy, są z natury wolne, niepodległe przeszkodom, niezatrzymane: niebędące zaś w naszej mocy, są bezsilne, służebnicze, podległe przeszkodom, cudze.

§ 3. Pamiętaj więc, że jeśli rzeczy z natury służebnicze osądzisz za wolne, a cudze za własne; to doświadczysz przeszkód, smutków, niepokojów, będziesz się uskarżał na

Bogów i ludzi. Jeśli zaś same swoje rzeczy osądzisz za swoje, a cudze, jako są, za cudze; nikt ciebie nie zmusi nigdy, nikt tobie nie przeszkodzi, nie uskarżysz się na nikogo, nie obwinisz nikogo, poniewolnie nic nie uczynisz. Nikt ciebie nie obrazi, nieprzyjaciela mieć nie będziesz; ani bowiem coś szkodliwego ucierpisz.

§4. Takich więc rzeczy pragnąc, pamiętaj że nie potrzeba nawet miernie pożądać innych: ale jedne opuścić zupełnie, a drugie na czas odłożyć: Jeśli bowiem zo zapragniesz i tamtych, a razem też rządzić i zbogacać się, to może nie dopniesz i tych ostatnich, przez to że pierwszych pożądasz.

najpewniej zaś tych niedopniesz, ~~których~~ które się

samo strzeżenie ~~się~~, i walność spotykuje.

5. Na wszelkie przykre widzenie natych miast staraj się wyrzec, że to tylko widzenie i że nie jest koniecznie tém, czem się być wydaje. Poźniej roztrząsaj według prawideł, jakie masz: a najbardziej według tego pierwszego, czyli widzenie przedstawia te rzeczy, które są w naszej mocy, czyli te, które nie są w naszej mocy: i jeżeli przedstawia te rzeczy, które nie są w naszej mocy, miej to sobie na przekonanie, że to nie do ciebie nie należy.

W Greckiem φαντασια, czyli visio t.j. Widzenie. U Stoików pierwszy jakiś pomysł, pierwsze przedstawienie się w myśli jakiej rzeczy, albo ~~nazywało się fantazja, wizja albo widzeniem~~ albo pierwsze wyobrażenie, na którem jeszcze nasz rozsądek nie zastanawiał się, nazywało się fantazja, wizja czyli widzeniem. W przekładzie nie tak stosowałem się do słów jak do głównej myśli Stoików, który ledwie nie całą swoją filozofię zasadzali na poznaniu wizji i wrażeń. A potem nie widziałem najmniejszej potrzeby wznawiania Terminologii Stoickiej: owszem w przekładzie miałem to jedynie na celu, aby przy najwierniejszym tłumaczeniu tak była jasno dla każdego nieobeznanego nawet z nauką Stoików, bez żadnych objaśnień u dołu i te mniemań nie dodawać.—

Rozdział II.

Pamiętaj że pożądania takie jest przyrzeczenie, dopniesz tego czego żądasz: Wstręt zaś takie przy rzeczenie,

niewpadniesz w to czego unikasz.

Kto w pożądaniu oszukany, nieszczęśliwy:

a kto upadł w to czego unikał, nędzny.

Jeżelibyś tych samych unikał rzeczy,

które są w naszej mocy i przeciwne

naturze, niewpadniesz w nic czego

unikasz: jeśli zaś unikasz choroby,

lub śmierci, lub ubóstwa będziesz

nieszczęśliwym.-

2. Usuń wstręt od tych wszystkich

rzeczy, które nie są w naszej mo-

cy, a przenieś do rzeczy będących

w naszej mocy i przeciwnych natu-

rze. Pożądanie znieś zupełnie na

teraz: jeśli bowiem zażądasz czego-

kolwiek z tych rzeczy, które nie są

w naszej mocy, nieszczęśliwym być

musisz:

Jeśli zas z tych, które są w naszej mocy, to jeszcze nie niemasz czegoby tobie żądać, było piękną rzeczą. Używaj tylko władzy ~~pożądania~~ [popędu] i wstrętu, ale zwolna, z warunkiem i bez pośpiechu.

Rozdział. III.

Wszystkie rzeczy, które ~~nas~~ [nas] zachwycają, albo pożytek przynoszą, albo ~~miłowane od nas~~ [nam są miłe], pamiętaj mianować tak jak są, poczynszy od najmniejszych. Jeżeli garnek miłujesz, mów że garnek miłujesz; gdy się bowiem rozbije, niestracisz pokoju. Jeżeli syna całujesz, albo żonę, mów że człowieka całujesz; gdy bowiem umrze, niestracisz pokoju.

Rozdział. IV.

Kiedy się masz wziąć do jakiego dzieła, zastanów się, jakie to jest dzieło. Jeżeli sii chcesz aby się ~~obmyć~~ [obmywać się], przedstaw samemu sobie

co się dzieje w łaźni: jedni oblewają wodą, inni potrącają, inni złorzeczą, inni kradną: a wtedy zaś bezpieczniej weźmiesz się do dzieła, jeśli natychmiast wyrzeczesz, że chcę obmywać się, i te moje postanowienie zgodnie z naturą zachować. Tym więc sposobem w każdym dziele postępuj. To bowiem, jeśli cokolwiek do obmycia się ~~będzie~~ stanie na przeszkodzie, niech będzie na podorędziu, że nie tylko tego samego chciałem, lecz i moje postanowienie zgodnie z naturą zachować: a nie zachowałbym, jeśli się rozgniewam na to co się dzieje.

Rozdział 5.

Mieszają ludziom pokój nie rzeczy, ale o rzeczach mniemania; i tak śmierć nic nie jest strasznego, jakoż i Sokrate-

sowi

sowi tak się zdawało: ale mniemanie o śmierci, że straszna, jest tylko strasznem. Kiedy więc w co kolwiek uwikłani jesteśmy, lub kiedy się niespokoimy, lub smucimy, bynajmniej innych nie obwiniajmy, ale samych siebie, to jest, swoje mniemania. Nieuka to dzieło, uskarżać się wtem na innych co ~~złe~~ sam źle uczynił; uczącego się, w naucе, na siebie samego; uczonego zaś ani na innych, ani na siebie.

Rozdział. 6.

Nie wynoś się dla żadnej cudzej zalety. ~~Jeśli~~ Gdyby koń wynosząc się ~~mówił~~ powiedział, że piękny jestem, rzecz by to była znośna. Lecz kiedy byś wynosząc się powiesz, że mam pięknego konia, wiedz że się wynosisz z dobra, które koń posiada. Cóż więc jest twego? użycie widzeń. Przeto kiedy w użyciu widzeń zgodnie z naturą zachowasz się, wtedy się

wynaś, ~~albowiem~~ bo w tenczas z jakiego dobra twojego. ~~wynosić się~~ będziesz się wynosił.--

Rozdział 7.-

Jako w żegludze, kiedy okręt zawinie do jakiego portu, jeżeli wyjdziesz na ląd z wody, możesz wprawdzie mimo chodem zbierać muszelkę i czosnieczek; ale potrzeba zwracać myśl na okręt, i ciągle uważać, czy Sternik ciebie niezawoła: i jeśli zawoła opuszczaj wszystko, aby cię niezwiązano jak barana i nie wrzucono na okręt. Podobnie i w życiu, jeśli się tobie udzieli zamiast czosnieczka i muszelki żonka i synek, niedaj się tem uwikłać, i jeżeli

~~Sternik~~ jnajpierwszy zawoła, bierz do okrętu, opuszczaj to wszystko na nie niezważając.

~~Jeżeli~~ Gdybyś byłeś stary, to nigdy daleko nie odchodź od okrętu, abyś zawołany nie ustał.

Rozdział 8.

Nie żądaj aby co się dzieje tak się działo, tak się działo, jak chcesz, ale chciej, aby co się dzieje tak się działo jak się dzieje i spędzisz szczęśliwie życie. –

Rozdział 9.

Choroba ciału na przeszkodzie lecz nie ~~postanowieniu~~ post. postanowieniu, chyba że sam zechcesz: chromota nadze na przeszkodzie, lecz nie postanowieniu. J tak ~~we wszystkich~~ rozważaj we wszystkich rzeczach przypadających: znajdziesz bowiem

bowiem przechodzę innej rzeczy a nie swoję.

Rozdział 10.

We wszystkich przypadających rzeczach pamiętaj wchodząc w siebie, śledzić, jaką masz władzę do ich dobrego użycia. Jeżeli pięknego lub piękną ujrzysz, znajdziesz na to władzę wstrzemięźliwości: Jeżeli się trud jaki nadarzy, znajdziesz wytrzymałość; jeśli złorzeczenie, znajdziesz cierpliwość: a tak przyzwyczajonego czynię, nie uniosą z sobą widzenia.-

Rozdział 11.

Nigdy o niczem nie mów że straciłeś, ale że oddałeś. Synek umarł? oddałeś: Żona umarła? oddałeś. ~~Ale~~ ~~wzięto~~ Wioska wydarta? czyż i jej nie oddałeś? Ale wydziera-

jęży złych ostawież. — Coż to ciebie obchodzi, przez ten, który ci dał odbiera. Dopóki zaś tobie udziela, miej staranie jako o rzeczy cudzej, jako podróżny ~~w~~ o gospodzie:

Rozdział 12.

1. Udoskonalenie siebie samego nadewszystko przekładać. ~~potrzeba~~. 2. Od rzeczy drobnych małych, przychodzić do większych. Nieopomyślności przewidywać.

1. Jeżeli chcesz postąpić w cnocie oddal precz te myśli: jeśli nie zatrudnię się około moich rzeczy, niebędę miał czego jeść: jeśli nie ukarzę chłopca, zły będzie. Lepiej bowiem z głodu umrzeć, nie znając smutku i bojaźni, ~~jak~~ niżeli ~~xy~~ w dostatku żyć niespokojnie. Lepiej niech będzie zły chłopiec, a niżeli ty nieszczęśliwy.

2. Zaczynaj więc od rzeczy małych. Wyleje się olej? ukradnie kto winka?

Jest to zwyczajna przesada stoików, którzy odkrywszy nieomylną i wielką prawdę, że nam do wewnętrznego udoskonalenia najwięcej przeszkadzają troski o rzeczy doczesne albo zewnętrzne, nie umieli tem prawidła umiarkować przy braku w ich zasadach Miłości Boga i bliźniego. I nam nie kazano się zbytecznie się troszczyć, i ubiegać się jeść albo czem się odziewać: albowiem Ojciec nasz niebieski wie, że tego potrzebujemy. — Tym sposobem prawdziwy Chrześcianin prawuje spokojnie bo z całą ufnością w Ojcu niebieskim. Lecz jeszcze więcej przebija się niedostatek ludzkiej nauki w przytoczonym chłopca czyli sługi przykładzie i widzimy że sam rozum doczesny ~~gad~~ kusząc się nawet o najwyższą doskonałość wpada ~~albo~~ w Egoizm i pychę. ~~Nie~~ Ja Podobne przekonanie można i teraz często słyszeć, bo nieraz ci mówią, i co masz się męczyć, i niespokoić ze złym sługą, lepiej go zaniechaj. Ale prawdziwa Chrześciańska miłość nigdy nie rozpacza o zbawieniu bliźniego i nigdy na to niemoże być obojętna. Zapewne źle jest ~~ustawnie~~ ~~się~~ drażnić, trapić się ~~i~~ i gniewać ~~złem~~ za każdy zły postępek ~~postępkami złemi~~ innych ~~ludzi~~, lecz należy spokojnie i bez uniesienia używać godziwych środków do poprawy zepsutych, a nigdy Chrześcianin nie powie niech będzie złym udawaliem, bylebym ja był spokojny. — A nawet podwzględem filozoficznym niewielka to rzecz uciekać od obowiązków jeśli nas niepokoją, ale na tem zależy mądrość, aby je wykonać w pokoju i miłości. —

Mów że się po temu kupuje niecier-
pliwość, po temu spokojność; bo
darmo nic się nie nabywa. Kiedy zaś
wołasz Chłopca, pomyśl że może
nieusłuchać, a choć usłucha, może
tego nie zrobić; czego żądasz. Ale
tak nie będzie jemu dobrze, tobie
zaś bardzo dobrze, aby nie było
w jego mocy ciebie niespokoić.

Rozdział 13.

Jeżeli się chcesz doskonalić, ścierp,
że z przyczyny rzeczy zewnętrznych
uydziesz za nierozumnego i obłąkanego.
Niechciej uchodzić za uczonego: a je-
żelibyś u niektórych za coś uchodził,
niewierz samemu sobie. Wiedz bowiem,
że nie łatwo strzec i swojego po

stanowienia

stanowienia zgodnie z naturą i rzeczy zewnętrznych; bez jednego pilnując, drugiego koniecznie musisz zaniedbać.-

Rozdział 14

1. Jeżeli chcesz aby twoje dzieci, i żona, i przyjaciele twoi zawsze żyli, nierozsądny jesteś: rzeczy bowiem nie będące w twojej mocy, chcesz aby były w twojej mocy, i rzeczy obce aby były twoje. Takoż jeżeli chcesz aby chłopiec niebłądził, nierozumny jesteś; chcesz bowiem aby złe niebyło złem, ale czymsi innem. Jeżeli zaś tego chcesz, abyś żądając niebył zawiedziony, to możesz: to więc i rób, co możesz.

2.) Panem człowieka jest ten, w którego

mocy, rzeczy od tamtego pożądane lub
niepożądane, dać lub odebrać. Kto-
kolwiek tedy, pragnie być wolnym,
niechaj niczego nieżąda i nieunika
Z tych rzeczy, które są w innych mo-
cy; bo inaczej służyć musi. –

Rozdział 15.

Pamiętaj, że jak na biesiadzie po-
trzeba się tobie zachować: Kiedy
to co obnoszą przyjdzie do ciebie?
~~wyciągnij rękę~~ wyciągnąwszy
rękę, weź trochę skromnie:
ominie? nie zatrzymuj: jeszcze nie
przyszło? nie sięgaj z dala chciwie,
lecz zaczekaj dopóki nie przyjdzie
do ciebie. Toż samo zachowuj
co do dzieci, co do żony, co do

urzędow, co do bogactw, a będzie kiedyś godnym Bogow spółbiesiadnikiem. Jeżelibyś z rzeczy tobie przedstawujących się nie niewziął, i jeszcze niemi pogardził, wtedy nietylkoś Bogow spółbiesiadnik ale i Spółrządca. Tak uczynili Dyogenes i Heraklites, którzy słusznie nazywali się boskiemi, jako i byli. —

Rozdział 16.

Gdy kogo wsmutku ujrzysz płaczącego, bądź to z odjazdu lub śmierci dziecka, bądź z utraty rzeczy swoich; uważaj aby ciebie widzenie nieuniosło, zostaje on tylko w nieszczęściach zewnętrznych: ale natychmiast roztrzasaj u siebie i miej na podorędziu te słowa:

Wiadomo że pycha Stoików nadawała swoim doskonałym filozofom różne przesadzone tytuły: jako to, spółbiesiadników i spółrządcy Bogów, albo przyjaciela, poufali i podobni Bogom, albo wreście uczniowie i spółzawodniki Bogów. Lecz szczególniej Stoicy przywłaszczali sobie ~~tytuł~~ Boski dlatego, że ich głównym celem było ~~że chcieli~~ wyzuć się ze wszelkiej ziemskości, ze wszelkich uczuć dla rzeczy doczesnych, a obrócić się tylko do rzeczy ducha i rozumu. — I nam kazano nieprzywiązywać się do świata i ~~nam~~ być doskonałemi jako Ojciec niebieski, ale jakaż różnica w przedstawieniu i pojęciu tej prawdy! Sam rozum odkrywając konieczność nie przylepiania serca do ziemi i kształcenia duszy na wzór Najwyższego Ducha, i nie mogąc wynaleźć sposobu uchronienia w tym najczystszym poglądzie od pychy, która jak szkaplerz(?) rozbiła najpiękniejsze zamiary: jak tylko bowiem człowiek przez wyniesienie się nad przyjemności świata wdziera się dumnie nakształt Tytanów bijących do niebios i tam ~~na~~ pragnie zostać spółrządcą Bogów, a z pogardą pogląda na ziemię, natychmiast grom obala go niżej od tych pospolitych ludzi, którzy się nawet kochają w rzeczach ziemskich. Ale wiara miłości zachowała od tego niebezpieczeństwa ~~swe~~ prawdziwych swoich zwolenników. Chociaż bowiem nie kaze przywiązywać się zbytecznie do rzeczy doczesnych, jednak nigdy, abyśmy niemi pogardzali, bo to są Dary Ojca niebieskiego: ~~tylko o tyle w nich Chrześcianin widzi potrzebę~~ Lecz jeśli przez nasze usposobienie znajdujemy w rzeczach ziemskich jakąś ~~pow~~ ponętę do złego, wtedy gardzimy nie samą rzeczą, ale tą ponętą w niej zawartą. Zupełne zrzeczenie się świata niektórych świętych pustelników nie pochodziło z dumy i pogardy świata; ale pragnęli tym wyrzeczeniem się ustalić stosunki z Ojcem niebieskim i oczyścić duszę ze wszelkich skalań: a nareście przynosili te umartwienia jako pokutę za grzechy i jako ofiarę miłą(?) Bogu. Stąd żaden nie wynosił się z tego życia, ale z każdym postępem więcej się upokarzał i więcej był doświadczeniem przekonany, że wszystko co może mieć dobrego, jest skutkiem wsparcia(?) Łaski Pana Boga, że ludzie żyjący na świecie i używający godziwych przyjemności nie tylko mogą być zbawionemi, ale nawet i doskonalszemi od nich w cnotach. Z takim celem, z takiem przekonaniem jakież się wyższ

nieślepianie od tych pysznych ludzi, co swoją dosko-
nałość zakładali głównie na tem, aby wszystkim
dziwnem gardzić. Zapewne że przykład Dyogenesa
i Heraklita, ~~dowodzi~~ a razem ich wszystkich ~~Dobra~~-
rozsądnym swoim dowodzi, że ludzie zawsze umieli
marność innych rzeczy dostrzegać, ale nieumieli
z tej prawdy wyciągnąć ~~p~~ ~~rzecz~~ porządnego wniosku.
Stąd Dyogenes ~~i Heraklit~~ w oczach rozsądku zdro-
wego ~~muszą~~ mieli uchodzić za dziwaka szczególnego, ~~i pysznych~~,
~~który bez żad~~ który ~~nagi~~ bez żadnej krytyki miłości
bliźniego drwił z ludzi i chwałę zakładał na wy-
ganianiu i pogardzeniu wszystkiego, co go otaczało.
Dwie różne ostateczności wygórowanej pychy przedstawuje
to sławne spotkanie się ~~Dyogenesa~~ z Alexandra z Dyogenesem;
jeden bowiem ~~cały świat chciał zagarnąć~~ płakał, że nie miał więcej krajów do podbicia, i drugi ~~dla tego że~~
~~wołał~~ wszystkiego się wyrzekł dla tego, że niemógł wszystkiego
posiadać. Zamiast tego dumnego i niepodobnego w naszych
przewidzeniach stoików, jakże jest doskonalsze chrześcijańskie zdanie
poddania się w rzeczach zewnętrznych Woli Boga, bo nas
zabezpiecza od rozpaczy i niewytępia wcale szlachetnych i po-
trzebnych.

Widząc to usiłowanie Stoików w zabiciu wszelkiego uczucia,
i przemienienia człowieka w kamień, przypominam sobie
zdarzenie opowiadane w żywocie o starym Dabrowskim
Sędzi Grodzkim. Raz przed nim skarżył się Rzemieślnik,
że ~~dziewięcioletni~~ dwunastoletni jego syn że nie nie garnie się
do Rzemiosła, lecz ciągle wymyka się na swawolę i już
rady dać mu niemoże. Dabrowski ze spokojnością powiedział
aby go przysłał na upomnienie, a daje mu słowo, że
swywolić nie będzie. Jakoż dotrzymał przyrzeczenia,
bo małego swywolnika kazał powiesić. Zupełnie
tym sposobem postąpili Stoicy, którzy widząc że uczucia
i namiętności niekiedy skłaniają ku dobremu i często
pomimo woli wybiegają na swywolę z wielką krzywdą
człowieka postanowili je zabić w sobie: łatwiej im bowiem
było ~~pro~~ rozciąć ten węzeł gordyjski, niż podać pewne ~~prawidła~~
i granice i sposoby którymi by mogli w potrzebnej mierze
namiętności utrzymać i ku dobremu skierowywać. Ta więc przy-
jęta zasada że doskonały człowiek powinien być zawsze spokojny,
i nawet słowo zimny, że się nie ma poddawać żadnym wrażeniom,
bez względu, czy jest złe lub dobre, musiała przyprowadzić
nie tylko do pychy i egoizmu, ale nawet do podłego nik-
czemnego udawania i do barbarzyńskiej dzikości serca,
rozumie się w formach przyjętych układy społeczeństwa.
Jakiż ~~jest inny głos~~ od tej pysznej mądrości ludzkiej
brzmienie odbija się rzewny głos Boski. Błogosła-
wieni którzy teraz płaczecie bo oto zapłata wasza
jest obfita w niebie. A potem co to za śmieszna
sofizmata, że śmierć dziecka jest tylko wyobrażeniem,
ponieważ ludzie obcy nie płaczą po jego stracie. Dobrze mówi
nasz Koch.

Próżne to ludzkie wywody,
Żeby szkody nie zwać szkody.

że jego trafi nie zdarzenie (innyś bowiem ~~złego~~ nie trafi) ale mniemanie o tem. Jednak się nie wstydź w mowie zastosować do niego, wzdychać razem, jeżeli taka wypadnie, ale uważaj na siebie abyś i wewnątrz nie wzdychał.

Rozdział 17.

Pamiętaj, że jesteś udawaczem tej roli, którą zechce nauczyciel: jeżeli krótkiej, krótkiej, jeżeli długiej, długiej. Jeśliby zechciał abyś udawał ubogiego, staraj się więc żebyś i tego wybornie udawał: równie, jeśli kulawego, jeśli urzędnika

jeśli pospolitego człeka. Twoja rzecz daną tobie osobę dobrze udawać, a wybierać ją nie twoja, lecz innego.

Rozdział 18.

Kiedy kruk nieszczęśliwie zakracze, niech ciebie nie unosi to widzenie: lecz natychmiast rozstrząsaj w sobie i mów: Nic mi złego nie wieszczy, ale ciałku mojemu, albo majątku mojemu, albo sławie mojej, albo dziatkom, albo żonie: mnie zaś wszystko pomyślnie wieszczy, jeżeli ja zechcę. Cokolwiek bowiem z których wieszczonych wypadnie, jest w mojej mocy korzystać z tego. —

Rozdział 19.

1. Niezwyciężonym być możesz, jeśli do

Porównanie świata do Teatru lub oklepane lecz prawdziwe w samej praktyce. W ogóle bowiem jedni przed drugiemi pokazują się lepszymi jak są istotnie i rzecz rzadko ~~w tym~~ ~~się~~ ocenić siebie i drugich ludzi. Z tem wszystkiem w przepisach moralnych, gdzie powinien być Ideał doskonałości, to porównanie odstawiona do Aktora czyli udawacza i ten rozkaz, aby każdą rolę wybornie udawać, są błędne, szkodliwe i poniżające. ~~Jakie przykłady Ewangeliczne są też~~ Przeciwnie Ewangelia porównywać ~~nas także~~ do robotników Pańskiej winnicy, albo do ludzi, którym ~~[illegible]~~ Gospodarz powierza talenta: a w ten sposób każdy stan, każda praca ziemska dziwnie się uszlachetnia, ~~bo najpilniej i najgorliwiej trzeba ją spełnić~~, bo się uważa ~~spo-~~ ~~[illegible] za jedyny~~ jako jedyny sposób zasługi, jako droga ku niebieskiej ojczyźnie. Stąd czy Chrześcijanin czy znosi niedolę, czy kalectwo, czy ubóstwo, czyli spełnia najdrobniejszą powinność: widzi w tem wszystkiem wolę ~~Ojca~~ Boską i tem gorliwiej ją spełnia i tem mocniej przekonany, że ~~Dobroć najwyższa~~ Mądrość najwyższa właśnie to mu ~~wydziela~~ przeznaczyła w Ojcowskiej Dobroci, co dla niego jest najpożyteczniejsze i najbardziej uzacniające przyszłe zbawienie. ~~Godna rzecz uwagi~~ Rzecz bowiem doświadczona, że kiedy rozum ludzki chce przez dumę podnieść wysoko człowieka, wtedy go często zniża nie tylko do ~~śmiesz~~ trefnisia i udawacza, ale nawet do samych zwierząt. Przeciwnie wiara Chrystusa, która głównie stara się ugruntować pokorę i obalić Dumę i właśnie przez to ~~[illegible]~~ podniosła ludzi do tak niesłychanej godności, że ani dawniejsza, ani dzisiejsza filozofia ~~nie zdołały się~~ nieumiały posadzić go na tak zaszczytnym stopniu.

2). Upokarzająca to rzecz słyszeć różne zboczenia rozumu, które dziwnie niekonsekwentne. Epiktet chce wmówić ludziom, cierpienia ciała, strata majątku, śmierć żony i dzieci jest czczem wyobrażeniem; ~~[illegible]~~ a kiedy kruk kracze zło wieszczo, to bynajmniej tego nie wyśmiewa śmiesznym przesądem, ale z gminem pogańskim raczej wierzyć. — Tę słabą naszą stronę schwycił doskonale Krasicki w postrzeżeniu o Wydrzeniu dziewiętnastego wieku, ~~że~~ ~~[illegible]~~ kiedy mówi, że niewierzący w Pana Boga w upiory uwierzył. —

do żadnego nie wystąpisz ~~do~~ boju, w którym by zwyciężyć niebyło w twojej mocy. Patrz tedy, żebyś widząc posiadającego wysoką cześć i władzę, lub znakomitego zkądinąd, nigdy go szczęśliwym nieogłosił, uniesiony od widzenia. Jeżeli bowiem w tych rzeczach, które są w naszej mocy jest istota dobra, ani zazdrości, ani wyściganiu się niebędzie miało miejsca. Tybyś sam ni wodzem, ni Senatorem, ni najwyższym rządcą być niechciał, ale wolnym: jedna zaś droga do tego, wzgarda rzeczy niebędących w naszej mocy.

Rozdział 20.

1). Kiedy ludzie opierają się tylko na samych sobie, to wszystkie ich usiłowania i przepisy są próżne: wiele bowiem rzeczy i walk spada na człowieka bez jego najmniejszej woli. A potem coto za zwycięstwo, kiedy nawet ~~wtedy~~ ucieka od boju kiedy czuje się obowiązanym, jedynie z przyczyny że się czuje słabym? Chrześcianin także nienaraża się bez potrzeby na ~~silne~~ pokusy, nawet jeśliby miał siłę ich pokonania, ale jeśli mimowolnie lub z obowiązku musi wystąpić do boju, ~~wtedy~~ mało na siebie liczy, ale niezwyciężoną siłę nadaje mu ufność w pomoc Boga, który niedozwala nas kusić nad siły nasze. — 2.

2). Niemożna w ogóle naganić tego prawidła, bo rzeczywiście wiele jest rzeczy, o których często fałszywe jest upowszechnione mniemanie. Skąd uważa, że złe przyjętego honoru i tym podobnych rzeczy, nie są uważani, ale czczem wyobrażeniem. Jednakże nasze wyobrażenia niezą wszystkie mylne, a więc ogólnie wzięte prawidło musi być błędne. Chrześcianin przebaczy łajanie, i uderzenie i wszelką zniewagę, ale nie dla tego, żeby to niebyło krzywdą, tylko dla miłości Boga i bliźniego znieść cierpliwie tę zniewagę.

Pamiętaj, że ciebie nie ten krzywdzi, co złorzeczy albo bije, ale mniemanie o tych rzeczach, jako krzywdzących. Jeśli kto cię rozgniewa, wiedz że twoje mniemanie ciebie rozgniewało. Przeto z/początku ~~zaraz~~ usiłuj, aby cię widzenie nie uniosło. Jeśli bowiem raz czas i zwłokę uzyskasz, łatwiej opanujesz siebie samego.

Rozdział 21

Śmierć, wygnanie i inne rzeczy, które są uważane za straszne codzien-niej przed oczema, a najbardziej ~~za~~ ze wszystkich śmierć, a nigdy nic podłego myśli nie będziesz, ~~i niczego~~ i ~~żadnego~~ ~~żadnego~~ niczego na zbyt ~~nie~~ nie zapragniesz ~~żądać~~.

Rozdział 22.

Jeśli żądasz uczyć się Filozofii, przygotuj się odtąd być u wielu pośmiewiskiem i szyderstwem, mówić będą że się nam zjawił nagle filozof, i skądże ta poważna mina? Ty wprawdzie powagi nie przybieraj, ale tych rzeczy, które masz za najlepsze tak się trzymaj, jakobyś ~~[illegible]~~ był od Boga postawiony w tym stanie. Jakoż pamiętaj, że jeśli utrzymasz się przy tych rzeczach, to ciż sami którzy się pierwej naśmiewali z ciebie, będą się później zdumiewali nad tobą: a jeżeli dasz się im zwyciężyć, jeszcze się na śmiech dwa razy większy podasz. ———

Rozdział. 23.

Jeśli się kiedy trafi tobie, zajęte się rzeczami zewnętrznemi, w chęci podobania się komu, wiedz że już zmieniłeś przedsięwzięty rodzaj życia. We wszystkim przestawaj na tem, że jesteś Filozofem. Jeżeli chcesz abyś nim zdawał się być komu, sobie samemu zdawaj się, i dosyć z ciebie będzie.

Zapewne dawniej przy pogaństwie mogło to zdanie więcej być sprawiedliwe: bo każdy mając prawo pójść za własnym upodobaniem, mógł się oddać wyłącznie Filozofii. Jednakże wtedy ~~niemogła~~ niepodobna było słusznie wyłączać się nauka od zewnętrznych rzeczy, czyli od życia praktycznego i ~~[illegible]~~ obowiązków przynależnych ludziom. Lecz teraz to wyłączenie się zupełne byłoby śmieszne i szkodliwe: bo chociaż wątpliwości nie podlega, iż nie można wcale daleko postąpić jeśli się całkiem nie poświęcimy i że trudno zajmować się filozofią i razem handlem lub tym podobną rzeczą, jednak obowiązek zawsze znajdzie nas przedewszystkiem na obowiązki ~~stanu~~ [illegible], religijne i obywatelskie. To zupełne dawnych filozofów zaniedbanie praktycznego życia, stało się najgłówniejszą przyczyną błędów i ciemnoty, która nieprzerwała prawd [illegible] obiegu, co każdy prawdziwie oświecony najwięcej starać się powinien. —

Rozdział 24.

Niechaj ciebie te myśli nie trapią, "~~Niesławny~~ Nieznany żyć będę i nigdzie nie nieznaczący." Jeżeli bowiem taka niesława jest złem, nie możesz w złe popaść z przyczyny drugiego, ~~tak~~ równie jak i w sprośność. Byliż

~~w twojej to mocy~~ twoje to dzieło po-
zyskiwać urzędy? lub zapraszać się
na biesiadę? Bynajmniej. Jakaż
to będzie niesława? i jak nie maz
ni
nigdzie nie znaczyć, kiedy czyni si
być tobie potrzeba, w samych rze-
czach będących w twojej mocy, w któ-
rych wolno ci nabyć największe
znaczenie? Ale tobie przyjaciele
zostaną bez pomocy? — Cóż by na-
zywasz pomocą? nie dostaną
od ciebie pieniędzy ani ich
obywatelami Rzymskiemi nie zro-
bisz. Któż więc tobie powiedział,
że te rzeczy są w twojej mocy, a nie
cudze dzieła? Któż dać może
drugiemu to, czego sam nie ma?
Nabywaj tedy, mówią, abyśię

i nam dostało. Jeżeli mogę nabywać przy zachowaniu mojej skromności, wiary, i wielkomyślności, pokażcie drogę a nabywać będę. Jeżeli zaś chcecie te moje dobra utracić, iżbyście wy tych się rzeczy dorobili, które nie są dobrami, patrzcież sami, jak niesprawiedliwi i nierozsądni jesteście. Czegoż bardziej żądacie? pieniędzy? czy przyjaciela wiernego i skromnego? W tém więc raczej wspierajcie mnie, a nie żądajcie żebym to uczynił, przez cobym moje dobra utracił. Ale Oj-czyzna, mówi, ~~nie będzie~~ odemnie nie będzie miała pomocy!? Znowu zapytam się, jakaż to jest pomoc? Czy że krużganków jéj nie wy-

budujesz,

wybudujesz, albo też łaźnię? Cóż ztąd? Wszakże ani obuwia dostarcza płatnerz, ani zbroi szewc, dosyć będzie, jeżeli każdy spełni swoje dzieło. Jeżeli kogokolwiek uczynisz dla niej obywatelem wiernym i skromnym, niczże jej pożytku nie przyniesiesz? Tak jest przyniesiesz. A więc i ty nie będziesz nieużytecznym Ojczyźnie. Jakież miejsce, rzekł, trzymać będę w kraju? Te, w którym mógłbyś razem ustrzec razem wiary i skromności. Jeśli bowiem żądając krajowi pomódz, te rzeczy stracisz, co będzie dla niego za korzyść z ciebie, gdy bezczelnym i wiarołomnym zostaniesz. — — —

Rozdział. 25.

Przenoszą kogo nad ciebie w biesia- 1.
dzie, lub w powitaniu, lub w zasięga-
niu rady? Jeżeli te rzeczy są dobre
cieszyć się tobie potrzeba, że on tych
rzeczy dopiął: a jeżeli złe, nie masz się
czego smucić, żeś ich nie dopiął: ale
pamiętaj, że nie czyniąc tego, przez cobyś do-
piął rzeczy niebędących w naszej mocy, nie
możesz na nie równie z innemi za-
służyć. Jak bowiem może równo za- 2.
służyć, ten co nie obija progów
możnego, jak ten co obija? Ten co
nie nadskakuje, jak ten co nadskakuje?
Ten co nie chwali, jak ten co
chwali? -

Niesprawiedliwym tedy byłbyś i nie
nasyconym, jeślibyś nie dając tego,
za co się tamte rzeczy kupują, chciał
je darmo otrzymać. J tak, po czemu
się przedaje sałata? Niechaj po groszu.
jeśli więc kto dawszy grosz weźmie
sałatę, a ty nie dając nie weźmiesz:
nie przeto mniej masz od biorącego.
Jako on bowiem sałatę ma, tak
i ty grosz, którego nie dałeś. Toż
samo i w tych rzeczach. Nie jesteś
wezwany do kogo na biesiadę?
Nie dałeś bowiem wzywającemu
tego, po czemu tę przedaje ucztę,
~~Daj więc~~ a przedaje za pochwałę,

i za nadskakiwanie przedaje. Daj więc tę cenę, jeśli się tobie na co przyda, za jaką się przedaje. Jeśli zaś i tej ceny niechcesz zapłacić, i tamte rzeczy chcesz posiadać, nienasycony i nierozumny jesteś. Niemasz więc nic zamiast biesiady? Masz zaiste, że niechwalisz tego, którego niechcesz, i że nie znosisz przykrości od jego odźwiernych.

Rozdział 26.

Zamiar natury poznaje się z tych rzeczach, w których się jedni od drugich nieróżniemy. ~~Jakoto~~ Naprzykład, kiedy sąsiada synek zbije kubek, zaraz na doręczu mamy te słowa, że to się dziać zwykło. Wiedz tedy, że gdy się

i twój zbije, powinieneś poglądać tymże okiem, jakim poglądałeś na zbicie się kubka cudzego. Toż samo zastosuj do rzeczy większych. Umarł komu syn, albo żona? niemasz takiego coby nie wyrzekł, że to jest rzecz ludzka. Ale kiedy kto umrze z krewnych jego, zaraz, Niestety! nędzny ja! Należałoby zatem pamiętać, co wtenczas czynimy gdy o drugich toż samo usłyszymy. —

Rozdział 27

Jako nie nie uchybia ~~prze~~ zamierzonego przez Boga

Myśl Epikteta, że nikt nie może być na świecie wyjętym od zwyczajnych kolei ludzkich, a stąd będąc człowiekiem nie może nawet żądać, aby tego nie doświadczał, co wszyscy doświadczają. Rzeczy wśród wszystkich cierpienia i nieszczęścia nie są złem istotnem, bo nie są zbrodnią. A chociaż główna wola Boska musi spełnić na ziemi i wszystko w massach musi dążyć do zamierzonego celu: jednak nie można powiedzieć że nie ma istotnego złego na świecie. Pojedyncze bowiem działania mogą być i bywają nawet często przeciwne ~~celom niebieskim~~ woli Boskiej, ~~a choć~~ a lubo [nie są] jej zamiarom wstanie przeszkodzić, jednak nie przeto zuchwałe pokuszenia ~~się~~ się zbaczają od głównej dążności i są złem istotnem. Stąd na świecie sam tylko grzech jest złem prawdziwem.

celu, tak i złe istotne, które jest

uchybieniem powszechnego celu,

nie dzieje się na świecie. —

Rozdział 28.

Jeśliby kto ciało twoje pozwolił każde-

mu bić albo coś podobnego robić, znieśćbyś

tegoś niemógł: a kiedy umysł twój

pozwalasz komu kolwiek, byleby tobie

złorzeczył, niespokoić i mieszać, nie-

wstydzisz się tego. —

Rozdział 29.

W każdym dziele uważaj na to, co poprzedza,

lub co następuje, i tak bierz się do niego.

bo inaczej z początku przystąpisz ochoczo,

jako nie niemyślący o tem co nastąpi,

ale poźniej, gdy się coś trudnego zjawi,

ze wstydem odstąpisz.

Chcesz na igrzyskach olimpijskich zwy-
ciężyć? I ja chcę, dla Boga! piękna
bowiem rzecz: lecz uważaj na to
co poprzedza i co następuje: i tak
weźmij się do dzieła. Potrzeba tobie
ulegać przepisom, jeść z przymusu,
wstrzymywać się od przysmaków, przy-
zwyczajać się pomimo woli do godziny
rozporządzonej, do upału, do zimna:
nie zimnego nie pić, ani wina,
ile się chce, słowem, jakby lekarzo-
wi oddać się potrzeba mistrzowi za-
pasów. Potem w potyczce piaskiem
być obsypanym, zdarza się często
wywinąć rękę, lub nogę, napić
się nie mało kurzu, trafia się
także biczami dostać, i pomimo

tego wszystkiego być zwyciężonym.

Obejrzawszy to wszystko, jeżeli chcesz jeszcze wychodź w zapasy: bo inaczej zmieniać się będziesz, jak dzieci, które teraz udają zapaśników, teraz szermierzów, później trębaczów, później Aktorów. Równie i ty, teraz zapaśnik, teraz szermierz, później mówca, później filozof, a z całego serca jesteś niczem. Ale, jakby Małpa, ~~wsz~~ każde widowisko, które się tobie przedstawi, naśladujesz, i jedno po drugiem tobie się podoba. Ani bowiem z rozwagą przystępujesz do czego, ani obejrzysz z każdej strony; ale niebacznie i z samej tylko chęci. Tak niektórzy, gdy ujrzą filozofa, i usłyszą mówiącego tak, jak Eufrates mówi, (chociaż kto może podobnie, jak on, mówić?)

Eufrates znakomity w owym czasie filozof ~~którego dzieło wymawia~~ ~~o którym Pliniusz młodszy w liście 10 księgi 1ej~~; Rodem Syryjczyk, ludzki i uprzejmy. Wymowa jego odznaczała się dowcipem, powagą, słodyczą, a czasem nawet szczytnością i głębokością Platona. Przytem obfitości i mitu rozmaitości ze szczególniejszą słodyczą przyjmowały i zachwycały nawet nieuczonych, jak świadczy Pliniusz. Ks. 1. list 10. — Przeciwnie Filostrat w życiu Apolloniusza Tyańskiego najgorzej o nim się odzywa. —

chcą tez i ~~sobie~~ sami filozofować.

Człowiecze! naprzód obejrzyj jaka

to jest rzecz, a później zbadaj swoją

naturę, czy będziesz się mógł na to

podjąć. Chcesz się ćwiczyć w pięciu

rodzajach szermierstwa, czy tylko

być zapaśnikiem? Obejrzyj swoje

barki, nogi i grzbiet. Inny się bo-

wiem do czego innego zrodził. Są-

dzisz że podawnemu czyniąc możesz

filozofować? sądzisz że tak samo

możesz jeść, tak samo pić, i tak samo

zrzędzić? Potrzeba czuwać, praco-

wać, oddalić się od czeladzi, znosić

od lada służki wzgardę, wszystkiem

być pośmiewiskiem, wszędzie trzymać

ostatnie miejsce, w honorach,

w urzędach, w dochodzeniu sprawiedliwości i w każdej rzeczy. To wszystko zważywszy, jeśli się podoba, przystępuj kiedy chcesz za to wymieniać nieczcipiętliwość, wolność, spokojność. Inaczej bowiem, strzeż się ~~ne~~ żebyś nie był jako dzieci, raz filozofem, później celnikiem, później mówcą, później zawiadowcą cesarskim. Bo te rzeczy z sobą się nie pogodzą.

Jednym być tobie człowiekiem potrzeba, albo dobrym, albo złym. Albo około umysłu należy tobie pracować, albo około rzeczy zewnętrznych; albo mieć staranie o tem co jest wewnątrz, ~~tub~~ albo o tem co zewnątrz; to jest, albo trzymać miejsce filozofa, albo prostaka.—

Rozdział. 30.

Obowiązki w ogólności ze stosunków miarkują się wzajemnych. Ojcem jest: należy tobie mieć o nim staranie, ustępować we wszystkim, znosić łajania i razy. Ale jest ojcem złym? Czyliż naturą z dobrym tylko ojcem jesteś połączony? nie, ale z ojcem. Brat krzywdzi? zachowaj stosunek jaki masz do niego, ani uważaj co on robi, lecz jakie twoje postanowienie działania będzie zgodne z naturą. Ciebie bowiem inny nie obrazi, jeżeli sam nie zechcesz; a wtenczas będziesz obrażonym, kiedy osądzisz że jesteś

obrażonym. Podobnież i względem
sąsiada, obywatela, i Hetmana swoje
obowiązki poznasz, jeżeli nawykniesz
wzajemne stosunki rozważać.–

Rozdział 31.

Wiedz
~~Znaj~~ że ~~jest~~ zasadą pobożności Bo-
~~gom~~ należnej, Bogom jest mieć dobre o nich
wyobrażenia, to jest; że są, że rządzą
wszystkim dobrze i sprawiedliwie, żeś do-
tego ~~jesteś~~ przeznaczony, abyś im ule-
gał, i zgadzał się na to co się
już stało, ~~oraz~~ stosować się do
tego ochoczo, jako do rzeczy zdziała-
nych od najmędrszej istoty. Wtedy
ani się będziesz uskarżał na Bogów,
ani narzekał, żeś ~~jesteś~~ opuszczony.–
chyba
Ale inaczej to się nie stanie, ~~jeżeli~~ nie-

~~nie~~umiesz rzeczy nie będące w twojej
mocy: a w samych tylko rzeczach,
które są w twojej mocy, ~~nie~~ umie-
isz dobre~~go~~ i złe~~go~~. Jeżeli bowiem
cokolwiek z tamtych rzeczy osą-
dzisz za dobre lub złe, musisz
koniecznie, gdy czego chcesz
nie dopniesz, a w to popadniesz
czego nie chcesz, uskarżać się na
siebie i nienawidzić Bogów.
Wszystkie bowiem twory żyjące,
mają to wrodzone, że ~~je~~ rzeczy,
które się wydają szkodliwe i przy-
czyn ich, unikają i chronią się:
a za pożytecznemi rzeczami i przy-
czynami ich, uganiają się i w po-
dziwieniu je mają. Niepodobna
zatem, aby sądzący że jest obra-

obrażonym uciszyć się złego, że zdaje się
być obrażonym: jako i to być niemo-
że, aby się ktoś ze swojej szkody cieszył.
Z tąd to pochodzi że ojciec syn złorzeczy,
kiedy mu nic z mniemanych dóbr nie
udzieli: Wszakże Polyniaka i Eteokla
nico innego do wzajemnej nieprzyjaźni
pobudziło, jak tylko że jedynowładztwo
za dobro poczytali. Z tej to przyczyny
złorzeczy Bogom rolnik, żeglarz, kupiec
i ten, który żonę i dzieci postradał.
Gdzie bowiem pożytek ~~i pobo~~ tam
i pobożność. Przeto ktoś się stara
żądać i unikać jako przystoi, już
tem samem stara się o pobożność.
Każdemu przystoi wylewać też ofiary,
palić kadzidła i pierwiastki przynosić

Już z poprzedzających uwag Epikteta łatwo uważć, że nie jest mowa o pożytku w znaczeniu zwyczajnem, ale o pożytku duchownym i moralnym. Cnota bowiem jest u Stoików prawdziwe dobro, a wszystkie rzeczy inne osobliwie zewnętrzne i ziemskie mieli w pogardzie. Prawdziwa przeto myśl jest ta, że gdzie jest najwyższa doskonałość, tam się musi rodzić w sercach naszych cześć najwyższa dla niej, czyli pobożność. Jeśliby bowiem człowiek miał wyobrażenie o Bogu pełnym niedostatków, zimnym i niedbającym o ludzi, wtedy nie mógłby wzbudzić w sobie uczucia podziwu i miłości. Lecz uważając Boga jako źródło wszelkiej doskonałości i wszelkich cnót, jako najlepszego ojca, od którego wszystko dobre na ~~na~~ nas spływa, nie możemy nie wielbić i nie kochać z całego serca, czyli co jedno musimy ~~sta~~ mieć szczerą i żywą pobożność.

Co to za głębokie jest zdanie i godne zastanowienia tych, którzy jeszcze dotychczas niewiele wagi przykładają do dogmatów, a całą rzecz zasadzają na dobrem życiu, cnocie i moralności. Widzimy bowiem jak sam zdrowy rozum przywodzi do poznania tej prawdy, że nie przepisy i maxymy moralne ale wyobrażenia dogmatyczne ~~stanowią~~ są fundamentem wszelkiej cnoty. Stąd ciągle wiara doskonalsza i tym i moralność musi wogóle przyjść doskonalszą formę. Ta prawda ~~tak~~ widoczna, że trzeba tylko wielkiego obałamucenia, aby przyjść do zdań podobnych, że lubisz jabłka, ale wszystkie jabłonie trzeba zniszczyć, że chcesz promieni słonecznych, ale niechaj zaniszczą słońca: 7

Do Głównych tedy ~~pobożności zasada na dobrem~~ środków pobożności liczy najpierw, ~~życiu~~ dobre życie, czyli cześć wewnętrzną, a potem dopiero cześć zewnętrzną, czyli ofiary i obrzędy. Prawdziwie ta wielka prawda, którą poganie samym zdrowym rozumem odstania, jakże wielu Chrześcian zaniedbywa: często bowiem jedni na zewnętrznej pobożności wszystko zasadzają i myślą że są bardzo pobożni, jeśli praktyki religijne skrupulatnie spełnią, chociaż bynajmniej nie pracują nad udoskonaleniem swego postępowania. Czyli chcą żyć ciałem przy martwym duchu. Drudzy znowu pragną rzeczy niepodobnych, to jest chcieliby żyć samym duchem; stąd gardzą, albo lekce ważą i zaniedbują cześć zewnętrzną, a tylko myślą i życiem niby pragną ~~niby~~ czcić Boga: nie pamiętając że po zabiciu ciała i duch ulata. Jakoż widzimy tych ludzi, którzy na miejscu tej wytężonej czci wewnętrznej, ~~żadnej nie~~ nie oddają żadnej nie Bogu i nie mają najmniejszej żadnej pobożności.

zwyczajem krajowym, czysto, bez zna-
zy, ani niedbale, ani skąpo, ani
nad możność.

Rozdział 32.

Kiedy się do wieszczka przybliżasz, pamię-
taj, że nie wiesz co nastąpi: ale przy-
chodzisz dowiedzieć się od wieszczka:
jakaż ta rzecz będzie, jeszcze
przychodząc wiedziałeś, jeżeli jesteś
filozofem. Jeśli bowiem z tych
rzeczy będzie, które nie są w na-
szej mocy, to najpewniej, że nie bę-
dzie ta rzecz ani dobra, ani zła.
Nie przynoś więc do wieszczka żądania
i unikania jakiej rzeczy, ani drżą-
cy do niego przystępuj, ale jako ten,
który wie że co nastąpi jest nie-

obojętną i nienależącą do niego: i jaka-
kolwiek byłaby rzecz, zawsze można
dobrze jej użyć, i nikt w tém nie
przeszkadzi. Używaj zatem, jako do porad-
ników przystępuj do Bogów. Nareście
kiedy tobie coś poradzą, pamiętaj jakich
sobie poradników przybrałeś, i jakim,
jeśli odrzucisz radę, będziesz nieposłuszny.
W tych rzeczach udawaj się do wieszczby,
według zdania Sokratesa, w których
cała rozwaga odnosi się do wypadku,
i ani za pomocą rozumu, ani ~~za~~ innej
sztuki, żadne nieodkrywają się okoliczności,
z którychby to, ~~xx~~ o co rzecz idzie można
było poznać. Przetóż, kiedy potrzeba
narazić się na niebezpieczeństwo za
przyjaciela, lub za Ojczyznę, nie pytaj
wyrocznie czyli masz narażać.

Chociaż bowiem niewielki tobie wierzą,

że coś niepomyślnego wróżą trzewa,

oczywistą jest rzeczą, że przez to się

oznacza śmierć, albo utrata jakiej

części ciała, albo wygnanie: jednakże

rozum wymaga, aby pomimo tego

wszystkiego nie odstępować przyja-

ciela, i narażać się na niebez-

pieczeństwo za ojczyznę. Dla-

tego uważaj na większego pityj-

skiego wieszcza, który wytrącił

ze świątyni tego, co nie bronił

ginącego przyjaciela. —

Rozdział 33.

Miej Ty sobie wzór i prawidło,

którego byś strzegł sam jeden bę-

dąc, i z ludźmi obcując. —

Zachowaj najczęściej milczenie, albo mów
co potrzeba, i to krótko: rzadko bowiem kiedy
okoliczność wymaga, abyś mówił, i wten-
czas mów, ale nie o rzeczach pospolitych:
nie o szermierzach, nie o konnych wyści-
gach, nie zapaśnikach, nie o pokar-
mach albo napojach, o których
każdy prawi: najbardziej zaś nie o lu-
dziach, czy to będziesz ich ganił, czy
chwalił, czy porównywał jednych z dru-
giemi. Jeżeli więc możesz, prowadź
rozmowy z ~~towarzyszami~~ domownikami o rzeczach godnych:
jeśli zaś trafi się, że nieznajomi
ciebie otoczą, milcz. —

Śmiech niechaj nie będzie długi, ani z każ-
dej prawie rzeczy, ani też na całą
gębę.

Przysięgi unikaj, jeżeli możesz, zupełnie;
jeżeli nie, to tyle ile możesz.

Niechodź na biesiady do obcych i prostaków: jeżeli zaś kiedy musisz być koniecznie, zwróć że na siebie uwagę, abyś razem niestał się prostakiem. Wiedz bowiem, że jeśli towarzysz będzie splamiony, to i ten który z nim przystaje musi splamić się, chociaż byłby czystym.

Z rzeczy należących do ciała, te tylko bierz, które służą do utrzymania życia, jako to: pokarm, napój, odzienie, pomieszkanie i czeladź, a te rzeczy, które służą do wystawy i roskoszy odrzuć.

Od cielesnych rozkoszy, ile w twey mocy bądź czystym przed wejściem do małżeństwa: a jeżeli ich dotkniesz się to jak słuszności wymaga używay. Jednak nie bądź przyczyną dla używających, ani strofuj, ani wszędzie, że ich nie używasz, ogłaszay.

Jeśli kto ci doniesie, że jakiś człowiek źle mówi o tobie, nie zbijay tego co było mówiono, ale odpowiedz, że on nie wie o moich innych wadach, ponieważ nie toby samo tylko mówił.

Do Teatru często chodzić niema potrzeby: a jeżeli kiedy czas będzie po temu, nikomu nie zdaway się

sprzyjać tylko sobie samemu:
to jest, chciej aby to się działo
co się dzieje, i aby ten sam
zwyciężył, który zwycięża:
tym bowiem sposobem nie dasz
się uwikłać. Wykrzykiwać zaś i na-
miewać się z czego, albo bardzo się
poruszać, nie miej zupełnie zwyczaju.
Po odejściu nie wiele o tem co się
działo rozprawiaj, jako o rzeczach
które nic nie przynoszą do twojej
poprawy. Z tąd się bowiem oka-
zuje że się zdumiewałeś nad
widowiskiem.

Na czytaniach publicznych nie rad bywaj, a jeśli będziesz, staraj się mieć powagę i stałość, a razem być nie przykrym.

Kiedy masz z kim do czynienia, a osobliwie z tym, którego mają za jednego z pierwszych panów, ~~przedstaw~~ wystaw sobie coby uczynił w tym razie Sokrates albo Zeno: a nie będziesz się wahał jak masz rzeczy godnie postąpić.

Kiedy masz iść do którego kolwiek z Możnych, wystaw sobie że nie znajdziesz go w domu, że ciebie nie dopuszczą, że nie otworzą drzwi tobie, że nie będzie myślał o tobie. I jeżeli pomimo tego wszystkiego iść tobie należy, idź ale znoś to co się dzieje, i nigdy nie mów sam do siebie: czyż na to zasłużyłem? to bowiem

To jest, i ścisłego i tylko zajmującego się drobnostkami. Trzeba dawniej nad ziemią się wznosić ~~[illegible]~~ dowodzić doskonałości:

† Za czasu Epikteta panował nadzwyczajny szał do cyrkowych widowisk. Całe towarzystwo dzieliło się na rozmaite stronnictwa walczące między sobą, o to, kto lepszy gladiator, lub szermierz, albo woźnica. Można się przekonać o tem z listu Pliniusza 6, księgi IX, a także Saturnal: II, 24 i z wielu innych pisarzy owego wieku. — —

~~Stąd~~ I Horacy mówi:

Nihil admirari, prope res est una Numici,
Solaque quae possit facere et servare beatum.

To zdanie w przyzwoitych granicach jest przyjęte i prawdziwe; ale nie może być bez kłamstwa, i ścisłej prawdy rozciągnione do wszystkiego bez wyjątku. Stąd mądra i dzisiejszych ludzi którzy mają za hańbę dziwić się nadzwyczajności, aby przez to nie wydali się ~~[illegible]~~ prostymi i nieznającymi świata, jest niezmiernie pocieszna: trudno bowiem patrzeć bez śmiechu na tę niby zimną ~~[illegible]~~ krew i flegmę, która ich nieraz nieuważnie odbiega. —

Publiczne czytania albo ~~deklamacje~~ posłuchania (ἀκροάσεις) są to nasze wieczory literackie, gdzie jak teraz ~~więcej~~ tak i dawniej więcej było popisu i próżności i nudy i jak największej chęci nauki. —

przystoi tylko prostakom, i obraża-
jącym się rzeczami zewnętrznymi.

W obcowaniu z drugiemi
strzeż się cokolwiek z twoich dzieł
albo przypadków często i bez miary
wspominać: nie myśl bowiem,
że jak tobie miło cokolwiek
z twych przypadków wspominać,
tak i drugim ~~słodko~~ miło co się
z tobie przydarzyło słuchać.

Strzeż się bardzo poruszać śmie-
chem, żarty to bowiem sposób
do przejścia na prostaka, a razem
zdolny do umniejszenia nam
szacunku u tych, którzy nas
otaczają.

Niebezpieczna także jest mowa

wchodzić w bezwstydne rozmowy, kiedy więc zdarzy się coś podobnego, jeśli będzie czas potemu, napomnij tak brzydzącego, a jeśli nie, to milczeniem, zaczerwienieniem się i zasępieniem czoła daj poznać, że się tobie mowa taka nie podoba.

Rozdział 34.

Jeżeli jakiej rozkoszy wyobrażenie powziąłeś, strzeż siebie samego, aby cię nie uniosło. Przetoż rzecz ta niechaj na ciebie zaczeka, a sobie samemu daj trochę czasu do namyślenia się; potem wspomnij na te dwie pory: raz kiedy będziesz używał rozkoszy, drugi raz kiedy jej zażywszy będziesz żałował i samego siebie strofował. Z przeciwnej

strony

strony wystaw sobie, jeżeli się wstrzymasz, jak się będziesz weselił i pochwalał siebie samego. Jeżeli zaś tobie zdawać się będzie pora przystąpić do rzeczy, strzeż się, aby cię nie podbiły jej przyjemności słodycz i przynęta. ~~ale~~ z owszem wystaw naprzeciw, jak daleko lepiej znać to do siebie, żeś tak wielkie zwycięstwo odniosł.

Rozdział 35.

Kiedy to robisz coś postanowił robić, bynajmniej nie chroń się żeby ~~cię~~ ludzie widzieli kiedy to robisz, chociażby wielu inaczej to wzięło. Jeżeli bowiem źle robisz ~~[illegible]~~ chroń się tego dzieła, jeżeli zaś dobre, czegoż się lę-

Syllogizmy hypotetyczne, w których rozróżniamy [illegible] głowę są albo podzielne albo łączne. Rozdzielne, w których kiedy jest jedno, drugie w żaden sposób być nie może, kiedy jednego nie ma drugie koniecznie być musi. Naprzykład. Albo ~~dzień~~ jest dzień, albo jest noc: a że teraz noc, więc dnia nie ma. W tym więc przypadku ~~kiedy~~ ~~afirmacja~~ przyznanego ~~Uważ tych, co nie słusznie tobie przy~~ przyznaniem ~~jednego~~ pierwszego znajdujemy drugie. Podobnie zaprzeczeniem pierwszego utwierdza się drugie ~~np.~~ A ponieważ teraz nie dzień, więc jest noc. ~~W tym więc~~ ~~syllogizmie~~ ~~nie jest~~ głównym więc axioma na którym opiera się cały ten syllogizm stanowi to zdanie, że albo dzień jest, albo noc jest. To jest pewnik: ~~głoszaja~~

To zdanie naprzykład Dzień jest: Noc jest: jeśli będzie w tych dwóch częściach oddzielnie wzięte ma za sobą wielką moc pewności, czyli ma rzeczywistą wartość [jako prawda jest dobrem]: lecz jeśli te dwie części razem połączymy, i wtedy nie mają rzeczywistego znaczenia, bo jedna drugą ~~zbija~~ znosi. Podobnie i w rzeczach uczty: nabrać jak najwięcej z półmiska, ze względu na twój apetyt ~~jest dobrą rzeczą~~ ma swoją wartość; ale ze względu na towarzystwo z którym biesiadujesz, żadnej nie ma wartości. Kiedy więc jesteś ~~tu~~ u kogo biesiadnikiem nietylko zwracaj uwagę na potrawy pod względem wartości jaką mają dla ciała twego, ~~upodobania w nich ciała twego, ale~~ lecz jeszcze nie zapomnij [pamiętaj] o innych względach dla gospodarza i spół biesiadników: —

Jak to: Dzień jest i Noc jest; w rozdzieleniu wielki ma znaczenie, w połączeniu całkiem żadnego nie ma. Tak na biesiadzie więcej wziąć wybrać, ze względu ciała i wielki ma znaczenie lecz na biesiadzie wspólności żadnego nie ma.

Zupełne i tak pospolite u wielu rozpuszczenie języka w tych rzeczach nietylko jak widzimy sprzeciwia się s. Religii, ale samemu zdrowemu rozumowi. A kiedy w czasach pogańskich i ledwie niepowszechnej rozwiozłości obruszał się rozum ludzki na tak haniebne nadużycie, czemuż to tak ludzie w czasach objawienia i takie?

Rozdział 37.

Jeżeli weźmiesz na się osobę przewyższającą twoją możność, to nietylko w niej dobrze się nie zachowasz, ale i tę, którąbyś mógł utrzymać, opuścisz —

Rozdział 38.

Jako w chodzeniu strzeżesz się abyś nie chromał lub nie wywinął nogi, tak się strzeż rozum swój skazić: co jeśli w każdej rzeczy zachowamy, bezpieczniej weźmiemy się do dzieła.

Rozdział 39.

Miarą majętności niech będzie dla każdego ciało, jako noga dla trzewika. Jeśli bowiem na tem przestaniesz, czego ciało

potrzebuje, zachowasz miarę, a jeżeli

nie przestaniesz, to później jakby z ur-

wiska będziesz musiał lecieć. Jakoż i

co do trzewika, jeżeli na tem nie prze-

staniesz, żeby był dla nogi wygodny,

to zechcesz wyzłacanego, później szkar-

łatnego, później złotem i kamieniami

przetykanego. Raz bowiem przebrawszy

miarę, już kresu żadnego niema.

Rozdział 40

Kobiety zaraz w czternastym roku od

~~mężczyzn~~ mężczyzn Paniami się na-

zywają. Przetoż widząc, że nic

innego nie pozostaje dla nich, jak

tylko podzielać rozkosze z mężczyzna-

mi, zaczynają się upiększać, i na tym

wszystkiem pokładają nadzieje.

Godnej jest zatem rzeczą, naucyć

ich, i
ich że niedlaczego innego szacunek

mają, tylko że się okazują cnotliwe

i skromne. —

Rozdział 41.

Niskiego umysłu znakiem tracić

wiele czasu około ciała: naprzykład,

ćwiczyć się w zapasach długo, ~~i~~

jeść długo, wypróżniać się długo, i

miłostek ~~~~ zażywać: ale te rzeczy

rób tylko nawiasem, całe zaś

staranie niech będzie około umysłu.

Rozdział 42.

Jeżeli kto ci źle robi, albo ci zło-

rzeczy, pamiętaj, że on mniema,

jakoby mu przystało tak czynić

~~lub~~ mówić. A zatem być nie może

aby on sądził za twoim zdaniem,

a nie za swoim. Przetoż jeśli się

jemu źle wydaje, to kto jest oszuka-

ny, ten i skrzywdzony. Kiedy bowiem

prawdę kto weźmie za fałsz, nie cier-

pi na tem prawda ale oszukany.

Tak więc przysposobiwszy się, łagodnie

ze złorzeczącym postąpisz, w każdym

bowiem razie powiesz, że tak się

jemu wydaje. —

Rozdział 43.

Każda rzecz ma dwa ucha, jedne za które nieść

można, drugie za które nie można.

Jeśli cię brat skrzywdzi, z tej strony

niebierz że skrzywdzi, to bowiem

jest ucho te, za które nieść nie
można, ale raczej z tamtej strony
że brat że spółwychowaniec, a
weźmiesz za te ucho, za które
nieść można. —

Rozdział 44.

Takie rozumowania są niewłaściwe: ja od
ciebie bogatszy jestem, a zatem i lepszy.
Ja wymowniejszy od ciebie, a zatem
i lepszy. Te są raczej właściwe: ja od
ciebie jestem bogatszy, a zatem i moja majętność
lepsza od twojej. Ja wymowniejszy od ciebie,
a zatem i moja wymowa lepsza od twojej.
Ty sam bowiem ani majętność, ani
wymowa jesteś.

Rozdział 45.

Obmywa się kto wcześnie? nie mów że źle, ale że wcześnie. Pije kto wiele wina? nie mów że źle, ale że wiele. Albowiem przed roztrząsaniem jego postanowienia, zkąd wiesz, czy źle? Tym sposobem nie zdarzy się tobie, mieć inne widzenia prawdziwe, a na inne fałszywe przystawać. –

Rozdział 46.

Nigdy siebie nie nazywaj filozofem, ani gadaj wiele między prostakami o prawidłach: ale postępuj według prawideł. I tak, na biesiadzie nie mów jak potrzeba jeść, ale jedz jak potrzeba. Pamiętaj bowiem że tak i Sokrates unikał wszędzie popisywania się. Przyszli raz

jedni do niego, żądając aby ich filozofom zalecił, co i on ich zaprowadził: takto znosił lekceważenie siebie. Przetoż jeśli o prawidłach przypadnie rozmowa między prostakami, milcz prawie zawsze. Wielkie bowiem jest niebespieczeństwo, abyś nie wyrzucił tego, czegoś jeszcze w sobie nie przetrawił. A kiedyby kto powiedział tobie, że nic nie umiesz, i ciebie to nie gryzie, wtenczas wiedz że już przystąpiłeś do dzieła. Ponieważ i owce nie wymiotują trawy, aby pasterzom pokazać, ile zjadły,

ale paszę wewnątrz przewarzają,

a zewnątrz wydają wełnę i mléko:

i ty więc prostakom nie prawidła,

ale je przewarzywszy w sobie, dzieła

pokazuj.

Rozdział 47.

Kiedy prostego używasz odzienia, nie

miej dla tego w sobie upodobania.

Jeżeli wodę pijesz, nie mów przy

każdej zręczności, że wodę pijesz:

ale pomyśl wprzódy, ile są od nas

biedniejsi i cierpliwsi ubodzy. Jeżeli

chcesz zaprawiać się do trudów

i cierpień, to chciej dla siebie sa-

mego, a nie dla innych: posągów

nie obejmuj, ale gdy cię najbardziej

będzie paliło pragnienie, wziąwszy zimnej wody w usta, wypluń i nie mów nikomu.

Rozdział 48.

Prostaka jest stan cecha, nigdy od samego siebie nie oczekiwać pożytku lub szkody, ale zewnątrz; filozofa stan cecha: pożytku całego i szkody od siebie samego oczekiwać. —

Znaki postępującego są: nikogo nie gani, nikogo nie chwali, na nikogo nie narzeka, nikogo nie zapozywa, nic o sobie nie mówi, czem jest albo co umie. Kiedy się w czem

uwikła, albo znajdzie przeszkodę, siebie samego oskarża: a jeśli kto go chwali, naśmiewa się z chwalącego w duchu, a jeśli kto gani, niebroni się: chodzi zaś, jako chory, strzeże się, żeby tego, co się uspokaiło nieporuszył przedtem, niżby się mocno utwierdziło. Zniósł u siebie na czas żądanie, unikanie obrócił do samych rzeczy będących w naszej mocy a przeciwnych naturze. Popędu do wszystkiego zwolna używa. Czy się nierozumnym, czy nieukiem wydaje nie troszczy się, słowem, strzeże siebie jako nieprzyjaciela i zdrajcy.—

Rozdział 49.

Kiedy się kto chwali, że może rozu-

mieć

rozumieć i wykładać Chryzyppa,
mów sam do siebie, że jeśliby Chry-
zyppus ciemno nie pisał, niemiał-
by się czego chwalić. Ja zaś czego
żądam? poznać naturę i pójść za
nią: pytam się więc który jest jej
wykładaczem? a usłyszawszy że
Chryzyp, idę do niego; ale nie ro-
zumiem pism jego, szukam tedy
wykładacza. Dotąd nic nie masz
chwalebnego. Kiedy już znajdę wy-
kładacza pozostaje używać tych
przepisów. To tylko samo jest chwa-
lebne. Jeżeli zaś wykładanie samo
uwielbiam, cóż innego jeżeli nie

grammatykiem, zamiast filozofa stałem się,
prócz tego chyba, że zamiast Homera,
Chryzyppa wykładam. Bardziej się
zaczerwienię, kiedy kto mi powie,
przeczytaj Chryzyppa, jeśli niemogę
okazać podobnych i zgodnych uczyn-
ków ze słowami.

Rozdział 50.

Tych rzeczy któreś założył sobie,
strzeż jako praw, i jakobyś miał
zostać bezbożnym, jeślibyś cokolwiek
z nich przestąpił: a cokolwiekby o tobie
mówiono, niedbaj: to bowiem do ciebie
nienależy.

Rozdział 51.

Do jakiegoż czasu będziesz odkładać,
uważać siebie najpiękniejszemi rzeczami.

ważni siebie, i w niczem nie prze-
stąpi praw rozsądku? otrzymałeś
prawidła, na które przystał rozum,
i przystałeś. Na jakiego nauczycie-
la czekasz, że aż do przybycia jego
odkładasz z twoją poprawę? nie
jesteś już młodzianem ale zu-
pełnym mężem. Jeśli więc sta-
rać się nie będziesz i zaniedbasz,
jeśli zawsze zwłokę po zwłoce bę-
dziesz czynił, i dnie po dniach sta-
nowił, po których masz wglądać
w siebie: to nie poznasz żeś nie
nie postąpił, ale i żyjąc będziesz i um-
rzesz prostakiem.

Już więc uważaj siebie, żyjąc jak mąż
dojrzałego wieku i postępujący w filozofii:
a to wszystko co uważasz za najlepsze, miej
sobie za prawo nieprzestępne. Jeżeli ~~zaś~~ coś
utrudzającego, albo przyjemnego, chwaleb-
nego albo niechwalebnego przypadnie,
pamiętaj, że teraz masz iść w zawody,
że się już rozpoczęły igrzyska olimpij-
skie i że już nie można odwlekać:
że od jednego dnia, od jednej rzeczy
zależy lub strata uczynionego postępu
lub jego zachowanie. Sokrates tym
sposobem wyszedł na takiego, jakim
był, że we wszystkiem co mu się przed-
stawiało, na nic innego nie dawał
względu, jak tylko na rozum.

Ty zaś chociaż jeszcze nie jesteś Sokra-
tesem

tak jednak żyć powinieneś, jako ten, który chce być Sokratesem.

Rozdział 52.

Najpierwsze i najpotrzebniejsze miejsce w filozofii zajmuje użycie prawideł, naprzykład, nie kłamać: drugie, użycie dowodzeń, naprzykład, dlaczego nie potrzeba kłamać; trzecie też same dowodzenia utwierdza i objaśnia, naprzykład, skąd to pochodzi, że to służy za dowodzenie? co jest bowiem dowodzenie? co wniosek? co sprzeczność? co prawda? co kłamstwo?

Trzecie więc miejsce jest wprawdzie potrzebne ze względu na drugie, a drugie ze względu na pierwsze; najpotrzebniejsze i na którym jedynie tylko poprzestać trzeba, jest pierwsze.

Ale my wcale inaczej robiemy. W którem bowiem miejscu zabawiamy się, i do niego obracamy całe staranie nasze, a o pierwszym zupełnie się nie troszczemy.

Dla tego i kłamiemy: jakim zaś sposobem można okazać, że nie należy kłamać, na doręczu mamy. —

Rozdział 53.

W każdej rzeczy miej to na doręczu:
Prowadź mnie, o Jowiszu! i ty przeznaczenie,
Do miejsca, które przez was dla mnie wykazane
Niechaj idę ochoczy bo gdy wolę zmienię,
Nie mniej iść będę musiał, jeszcze z tym zostanę.

— . — . — . —

Kto ulega losowi, ani mu złorzeczy,
Mądrym zowie się u nas, i zna boskie rzeczy.

— . — . —

Jeszcze to trzecie: O Kritonie! jeżeli tak się podobało Bogom, niech się tak dzieje. —

Już dla tego jednego rozdziałku wart Epiktet przekładu. Co to za trafny sposob przedstawienia prawdy i wykazania błędu: ale cóż to pomoże, kiedy słowa Epikteta i teraz tak się do nas stosują, jak by dziś były pisane. Rozprawiamy, spieramy się o prawdę, ~~najtrwalszej~~ wywodzimy wszystko najlotniej najbieglej i z wielką nauką, wzlatujemy w naszych oderwanych teoriach w obłoki: a postępowanie samo jest w zupełnem zaniechaniu, tak że pręga się w tym względzie prawidło: Nec nominetur in vobis. (Niech nie będzie i wzmianki o tem) Stąd jeśli kto głos w tej rzeczy podniesie, natychmiast wołamy, ~~prostak~~, że nie zna wyższych pomysłów, że oklepane rzeczy powtarza, i nie przemawia formami przyjętej filozofii, ale ~~tak rozpraw~~ mówi ~~po~~ jak prosty człowiek o rzeczach pospolitych. — Ale biedna nie wielkiego potrzeba. Et mundum tradidit disputationi eorum.

na zaniedbanie wiary i jej świętych przepisów, choć doskonale uczymy że Bóg oddał świat próżnemu rozprawianiu. Et mundum tradidit disputationi eorum. —

Mnie Anitus i Melitus zabić

wprawdzie mogą, ale nie obrazić.

Koniec. —

Życie Epikteta z Fabr.

[urodzony w mieście Frygijskiem Hieropolis był niewolnikiem]
Epiktet ~~Hierapolitanus, Frygijczyk~~, ~~Epaphro~~

Epafrodita wyzwoleńca i pokojowego cesarza

Nerona. ~~był niewolnikiem. Gdy zniost~~ [Prawdziwie po stoicku znosił niewolę, bo gdy raz go Epafrodyt mocno uderzył po nodze, rzekł mu Epiktet, złamiesz nogę: Tą zimną krwią rozgniewany jeszcze więcej pan uderzył go gwałtownie i złamał nogę: i takie Na co spokojnie rzekł filozof: A co nie mówiłem, że złamiesz? Przy tak nowiciat przeszedł, nim go pan wyzwolił i oddał na naukę.]

~~cierpliwie złamanie nogi sobie od Pana~~,

~~oddał go on na naukę w filozofii~~; Całe

życie w ubóstwie przepędził: domek jego w Rzymie

próżny nie potrzebował zamku [bo] nie w nim oprócz

łóżka i materacu nie było. (simpli: 102.) Do Najmniejszych

[należy] z filozofów stoickich: a dla nieposzlakowanego

życia i mądrości szczególniejszej [mędrości] wolnej od wszelkiej

pozoru i dumy ~~z mar~~ niewielu może [mu dorównać.] ~~się~~ po-

~~równać~~. Większą część życia bez sługi przepędził,

w końcu jednak przyjął niewiastę dla pilnowania

chłopca, którego wziął na wychowanie od swe-

go przyjaciela, ~~gdy~~ [co go] ~~ten~~ dla niedostatku chciał

~~go~~ [gdzie kolwiek] porzucić. Pod Domicjanem około roku

N.Ch. 98. ~~Gdy za uchwałą~~ [gdy następnie po ukazaniu] senatu ~~kazano~~ [wygnano]

ustąpić z Rzymu ~~Italii~~ [Włoch wszystkich] filozofów, udał się

do Nikopolu: [w Epirze zwanego dziś Prewera, albo Privizo,] ~~(Nicopolin apud Actium conditam ab~~

~~augusto imper. hodie Prewera sive Privizo)~~

~~Tam za Trajana (lib. 4, 5.)~~ w czasie wojny z Getami

albo z Dakami (lib 2, 22) i w czasie zawarcia

pokoju, którego winszuje Cezarowi (li: 3. 13 i 22).

miał owe rozprawy, które na piśmie [najgorszy uczeń] wydał

Arrianus, zaświadczając że tak miał mó-

w mówieniu żadnego tylko chciał ponakłonić

uczniów swoich. Dlaczego zdawało się Simpli-

cjuszowi, że i ludzie którzy się nie poruszają

jego mowami, ledwie nie ledwie mogą się

w piekle poprawić. ~~Origensa zdaniam~~

i w tym mieście z Trajanem w czasie wojny z
z Getami albo Dakami miał owe sławne rozmowy,
które ~~po~~ uczeń Arrian wydał po jego śmierci.
~~Uczeń~~ współczesny świadczy, ~~że tak~~ [o jego tak] wielkiej [mocy] ~~trafności~~
w sposobie przekonania, że uczniów swoich do czego
chciał umiał nakłonić uczniów swoich. Stąd
Simplicius utrzymuje, że kto się pierwej rozmo-
wami Epikteta, ten się i w piekle nie może
poprawić —

Por. Memoiren Hanburg. Vol. VII. 175 pag 1689 —

Orygines powiada że

~~należy~~ Epikteta [należy przenieść] ~~nad~~ Platona ~~przekładać~~,
bo jego sposób mówienia prosty i poważny
nie tylko [porusza] uczonych ~~porusza i składnia~~ ale
i prostaków. Galenus [przewyższał go] nad wszystkich filo-
zofów ~~go przekładał.~~ (lib de suis scriptis).
~~Czyby się jeszcze lepiej okazał gdyby rąk~~
~~naszych doszła jego księga nie Epikteta~~
~~do Favorinusa.~~ W dawniejszej przeszło-
ści żył z Adrianem Cesarzem jak Spartian
powiada (in Adriano c. 16.). wjeśli prawda,
to nie może się odnosić do tego krótkiego czasu
w którym Hadrian wyjeżdżał do Grecyi,
ale musiał koniecznie wracać do Rzy-
mu, a nie do Nikopola żyć do śmierci.
Sądzę że Temistius ~~bardziej~~ nie prawdziwie
powiedział, jakoby Epiktetowi (chyba po
jego śmierci) dwaj Antoninowie wiele do-
brego świadczyli, ani zgadzam się z Sui-
dasem twierdzącym że Epiktet dożył
~~rządów~~ wieku Marka Antoniusza.
~~Owi~~ Chociaż bowiem zamilczę
o tym długim przeciągu czasu zacho-
dzącym między Neronem a Markiem
Antoninem, dość będzie tego że
Markus [Anto.] Juniusza Rustika ucznia
Epiktetowego słuchał, i pożyczył kom-
mentarzów Epikteta do użycia jak sam
powiada. (lib. 1. c. 7.).

Jak było wielkie tego filozofa uwielbienie, stego można wnosić, że lampa gliniana przy której w nocy pracowa[ł] była kupiona po śmierci jego za trzy tysiące drachm. — Jako Pytagoras etc. i Sokrates tak i Epiktet nic nie pisał, ale uczniowie jego z mow jego układali: najsławniejszem dziełem jest Dorocznik, w którym najcelniejsze zdania nauki moralnej Stoików jakoby pod ręką zawsze były zgromadzone aby na pamięć onych się nauczono — ułożył go Arian — ———

<u>Przekłady.</u>

<u>Na język francuski</u>

1. <u>Antonius du Moulin</u>. Lugd. 1544. 16. —
2. <u>Andr. Rinaudeau</u> monachus Jan de S. Franc. 1630. 8° Parisiis etc. —
3. <u>Guilelmus du Vair</u> Rotomagi 1636. 8.
4. <u>Aegidius Boileau</u>. Rothomagi 1667. —
5 <u>Coquelin</u> Parisiis 1688. —
6 <u>Abas Bellegard</u>. Trivultii 1700. 12.
7 <u>Michael Mourgues</u>. SJ. ~~etc.~~ pod takim napisem. Parallele de la Morale Chretienne avec celle des anciens Philosophes. Paris 1702.
8. Dacier. Paris. 1789. ~~——~~ z figur.
9 M.N. Paris. 1782. 12. —

<u>Na język angielski</u>

1. Davies Lond. 1670 8.°
2. Ellis Walker. Lond. 1764 8.°
3. G. Stanhope i Simplicius. Lond. 1700 8.

Na język niemiecki.

1. Bezimienna Cothenis 1620. 8.°
2. Gerdesius Holmiis 1649. 12.
3. Brigitta Tott. Hafniis 1661. 12.
4. Anonym. 1694. —
5. Weiss Drey klugsten Leute —
6. Bezimienny z Politiana Dessau 1716. 8.°
7. Rathias Norimbergs 1718. 8.°
8. Prokopius wierszem Berlin 1718.
9. L. E. Faramond Lojest. de Schütz Lipsia 17..
10. Rühlen. Idstein 1721. 12.
11. z Bellegarda A. B. C. Lips. i Görlit. 1747
12. J. G. Schultes. Tiguri 1766. 8.° —
13. Bezimienny Frankfurt. 1781.
14. G. C. K. Link Norimbergs 1783.
15. Motz w Hali 1790. 8.°
16. M. J. Georg Philipp. Thiele Fränkf. nad M. 1795 8.°
17. Ernest. Christ. Reiske w dziele Zur Moral etc w Lipsku 1782 8.°

Na Włoski.

1. Pallonio in bibliotheca degli ~~[illegible]~~ autori — volgarizzati — tom 2 p. 9.
2. Jul. Ballino.
3. Matteus Franceschi venetiis 1582
4. Malfato —
5. Sancti Conti — Pagani — —


R J
ROBERT JAHODA
ZAKŁAD INTROLIGATORSKI
W KRAKOWIE

